

*Szanowni Pedagodzy!*

*Jak co roku po wakacjach, życzymy Wam niewyczerpanych źródeł energii i pedagogicznej inwencji. Wróćcie do pracy z nowymi siłami, doświadczeniami i pomysłami na wspólne działania. Życzie też dzieciom, by nowy rok szkolny obfitował w chwile radosne i pozytywne.*

*Przyjaciele z TPD w Koszalinie*

# ŚWIAT Dziecka



**Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**  
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 7 (53) ROK V \* lipiec 2020 r.

**W numerze m.in.:**

**Felieton prezesa – str. 2**

**Pomóżmy ratować Kajtusia z SMA – str. 3**

**Odszedł Antoni Szarmach – str. 4**

**„20 lat noszę Order Uśmiechu” – str. 5**

**„Ciocia Zyta” – kocha, jak rodzic – str. 7**

**Przedszkole czeka na dzieci! – str. 8**

Czasopismo bezpłatne

Przywołując znany wstęp do niegdyś popularnej bajki dla dzieci, chciałoby się powiedzieć: „Już za chwileczkę, już za momencik...”. Przed nami, zaplanowane na koniec lipca br., uroczyste otwarcie nowego przedszkola koszalińskiego TPD – placówki przy ulicy Tatarkiewicza 2. W obiekcie trwają ostatnie prace związane z wystrojem wewnątrz i wyposażeniem pomieszczeń dla dzieci.

## Wszystko z myślą o dzieciach

Przedszkole robi wrażenie, nie tylko rozmiarem przebudowy i starannością wykończenia, lecz także jakością i nowoczesnością wyposażenia.

– *Prawie jesteśmy gotowi na przyjęcie przedszkolaków* – zapewnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor przedszkoli oddziału TPD w Koszalinie i koordynator powstania nowej placówki, który od początku dbał o sprawny przebieg inwestycji. – *Dzieciom niczego nie zabraknie* – podkreśla. – *Przyjmujemy dwie grupy po około dwadzieścioro dzieci.*

### Siedem miesięcy prac

Wszystko zaczęło się od dobrego pomysłu. Pomysłu na przedszkole w centrum największego koszalińskiego osiedla – „Przylesia”.

– *Szukaliśmy większego lokalu, który zapewniłby wygodne i bezpieczne warunki do pracy z dziećmi* – mówi Bartosz Zabrocki. – *Chcieliśmy również, żeby było to miejsce łatwo dostępne dla rodziców. Obiekt po zlikwidowanym sklepie znajduje się w pobliżu innych punktów handlowych, przy nowych i nowopowstających blokach mieszkalnych, a dookoła są parkingi. Pasował do naszej koncepcji.*

Oddział pozyskał pieniądze z kilku źródeł. Wygrał konkurs na dofinansowanie inwestycji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego i uzyskał dotację – na termomodernizację budynku – z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Prace budowlane ruszyły jeszcze w grudniu 2019 roku i – co najważniejsze – nie przerwała ich pandemia.

– *Z pierwotnego kształtu budynku pozostały tylko ściany i dach* – wyjaśnia Bartosz Zabrocki. – *Wszystko, włącznie z posadzkami, zostało wykonane od nowa. Rozmiar inwestycji był ogromny, roboty trwały wiele miesięcy, jeszcze pracujemy nad detalami wykończenia. Na szczęście pozyskaliśmy partnerów, którzy wspierali nas na każdym etapie prac.*

Wśród firm i osób, które przyczyniły się do powstania przedszkola dyrektor przedszkoli wy-



mienia: Przedsiębiorstwo Usług Budowlanych „Leś”, firmy: Bokaro, Ekowodrol i Meble Komfort Kawecy, artystę plastyka Gretę Grabowską, a pierwszą osobą, która uwierzyła w projekt przygotowany przez TPD i dała mu zielone światło do realizacji był Kazimierz Okińczyc, prezes „Przylesia”.

### Współpraca z Synapsis

TPD prowadzi obecnie 17 przedszkoli, głównie na obszarach wiejskich w powiecie świdwińskim, kołobrzeskim, koszalińskim i samym Koszalinie, a od ubiegłego roku – również dwa małe żłobki w Kluczkowie i Oparznie w gminie Świdwin; to pierwsze w Polsce żłobki TPD.

– *Wśród naszych przedszkolaków są dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych* – przypomina Bartosz Zabrocki. – *Od pewnego czasu nosiliśmy się z zamiarem utworzenia przedszkola, które jeszcze lepiej odpowiadałoby na ich potrzeby. Żeby w sposób właściwy stworzyć takie miejsce – korzystając z doświadczenia najlepszych – nawiązaliśmy kontakt z Fundacją Synapsis z Warszawy.*

Poza opieką nad dziećmi o specjalnych po-

trebach i organizacją niewielkich grup, innym walorem placówek TPD jest zróżnicowanie wiekowie dzieci.

– *Różnowiekowe grupy są wartością samą w sobie* – tłumaczy **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora ds. pedagogicznych. – *Opiekujemy się dziećmi w wieku od trzech do sześciu lat, jednak nie odmawiamy rodzicom przyjęcia maluchów poniżej trzeciego roku życia.*

Grupy różnowiekowe sprzyjają samokształceniu, swobodnemu kontaktowi, pozwalają na skuteczną naukę bez systemowego przymusu i współzawodnictwa.

– *Obserwując i współpracując maluchy uczą się od siebie najwięcej* – podkreśla Anna Poznańska. – *Sekret tkwi w samym dziecku – jego zdolnościach adaptacyjnych i biologicznym zapisie, który reguluje naturalnym rozwojem biopsychospołeczny każdego dziecka.*

W „Przyjacielu Dziecka” pracuje sześć osób. Kadre nauczycielską i pomocniczą wspierają: psycholog i logopeda.

Magdalena Grzybowska  
Fot. TPD Koszalin

## Gratulacje dla Dominiki!



**Dominika Badyna** otrzymała w lipcu br. akt powołania na stanowisko kierownika przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie.

Uroczyste wręczenie nominacji i awansu odbyło się podczas spotkania kadry pracowniczej koszalińskich przedszkoli TPD. Gościem specjalnym zebrania, podsumowującego rok szkolny 2019/2020, był **Stefan Romecki**, były parlamentarzysta, działacz społeczny współpracujący z TPD, który

w tym roku obchodzi 20-lecie odznaczenia tytułem Kawalera Orderu Uśmiechu (o jubileuszu piszemy na stronie 5).

Mimo młodego wieku, Dominika Badyna jest doświadczonym nauczycielem, mającym świetny kontakt z dziećmi, również najmłodszymi o specjalnych potrzebach opiekuńczych.

Dominika była pomysłodawczynią ubiegłorocznego pobicia rekordu Polski w liczbie osób równocześnie tańczących popularne „Kaczuchy”. Spektakularny sukces, osiągnięty podczas kolejnej edycji Pikniku Rodzinnego w Lekowie, uświetnił 100-lecie TPD.

Dominika brała aktywny udział w tworzeniu nowych metod pracy z dziećmi podczas izolacji spowodowanej koronawirusem, a w ostatnich miesiącach – przygotowaniem do otwarcia nowego przedszkola TPD przy ulicy Tatarskiej 2 w Koszalinie. Teraz zajmie się koordynacją pracy wszystkich przedszkoli koszalińskich, które działają pod wspólnym szyldem „Przyjaciół Dziecka”. (mg)

Fot. TPD Koszalin

## WFOŚiGW nowym partnerem TPD!



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Szczecinie znalazł się w gronie partnerów współpracujących przy generalnym remoncie obiektu, w którym pod koniec lipca br. zostanie oddane do użytku nowe przedszkole TPD „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie.

Przedstawiciel koszalińskiego biura Funduszu, **Robert Stępień**, zastępca prezesa

WFOŚiGW w Szczecinie oraz **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie (na zdjęciu), podpisali porozumienie w sprawie dofinansowania termomodernizacji przedszkola, które powstaje przy ulicy Tatarskiej 2.

Całkowity koszt inwestycji to 350 tysięcy złotych, z czego 70 tysięcy złotych wyniosła dotacja przyznana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Compleksowe prace potrwały do końca czerwca br. i objęły: ocieplenie ścian zewnętrznych, stropodachu i podłogi, wymianę okien i drzwi na energooszczędne, montaż pojemnościowych podgrzewaczy wody i armatury oszczędzającej wodę. Obiekt ma nową instalację centralnego ogrzewania z grzejnikami i zaworami termostatycznymi (id)

Fot. TPD Koszalin

## Trwa nabór do przedszkoli TPD

Koszalińskie placówki biorą udział w naborze miejskim, czyli odpłatność za nie będzie taka sama, jak w punktach publicznych, a więc 1 złotych za godzinę powyżej podstawy programowej. W naborze biorą udział przedszkola przy ulicach: Dąbka 3a/1, Hołdu Pruskiego 8a/26 i nowe – Tatarskiej 2.

Nabór odbywa się elektronicznie. (mn)

## Kołobrzeg: zostań rodziną zastępczą

Rodzicielstwo zastępcze jest okresową formą pomocy dziecku, a często także jego rodzinie biologicznej, która znalazła się w trudnej sytuacji. Pełnienie funkcji rodziny zastępczej może być pomysłem na życie lub stać się nowym zawodem.

Każdy, kto świadomie chce zostać rodzicem zastępczym, może zgłosić się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kołobrzegu, przy ulicy Grottera 11, tel. 94/354 80 66, 94/354 80 54, mail: pcpr@kolobrzeg.powiat.pl lub do kołobrzegskiego Punktu Wspierania Dziecka i Rodziny TPD, przy ulicy Sienkiewicza 10, pokój 211, tel. 502 916 803, mail: rodzina\_kolobrzeg@onet.pl. (as)

Więcej o rodzicielstwie zastępczym – str. 7

## Lęk i miłość w pierwszej idą parze



Wszyscy obawiamy się o najbliższych – to naturalne. Wyrażamy to lub skrywamy w sobie, w zależności od nastroju, okoliczności, rodzaju osobowości. Co więcej, tego lęku nie powinniśmy utracić, wyzbyć się, wymienić na złudną „strefę komfortu” opakowaną w mantrę „co ma być to będzie”. Lęk o dziecko staje się potencjometrem naszych emocji – w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

W sensie negatywnym bywa problemem, kiedy przybiera na sile. Nadmierny lęk może prowadzić do ograniczenia rozwoju dziecka, obsesji, aktów przemocy. Spośród wszystkich nam znanych i doświadczanych, lęk o dziecko trwa najdłużej i jest chyba najtrudniejszym do opanowania.

Nie ma jednak w tym lęku niczego złego, wprost przeciwnie – choć blisko nam od lęku o kogoś do potrzeby kontroli nad kimś, staramy się nie przekraczać granicy troski. W gruncie rzeczy kieruje nami to samo uczucie – miłość do dziecka.

Lęk o dziecko jest nieodzownym elementem wychowania dziecka. Od zapłodnienia po wiek średni, a nawet później, gdy myślimy o tym, jak nasze dziecko radzi sobie w związku, pracy, środowisku, obawiamy się o jego zdrowie, rozwój, samopoczucie, stabilizację. Nadzernym celem każdego rodzica jest szczęście dziecka. Szczęście rozmaicie realizowane, lecz jednakowo rozumiane, jako ogólne zadowolenie z życia. Chcemy, by nasze dziecko było zadowolone z tego, kim – i z kim – jest, co ma i gdzie jest.

Przed narodzinami dziecka obszary niepokoju rodzica są nieporównywalnie mniejsze. Wielu rodziców wspomina, że miało wtedy poczucie „panowania nad rzeczywistością”. W oczekiwaniu odnajduje upojenie i ukojenie. Jednak im bliżej narodzin, tym większy pojawia się lęk, który eksploduje wraz z przyjściem dziecka na świat. Dziecka bezbronność i bezradność uruchamiają w rodzicach nowe pokłady odpowiedzialności. Lęk o dziecko ma nieograniczony zasięg i nieznaną obszar emocji, które najlepiej widać w sytuacjach skrajnych. O nikogo i o nic nie walczyliśmy tak długo i wytrwale, jak o dziecko.

Jak żyć z lękiem o dziecko – to jedno z najważniejszych zmartwień rodzica. Cóż, najprostszą odpowiedź brzmi: normalnie.

Siebie i nic w sobie nie zmienimy, nad niczym nie zaplanujemy ostatecznie. Umiar i zdrowy rozsądek – to dwa regulatory lęku o dziecko. Warto jednak pamiętać również o naszej roli w dorosłym życiu dziecka, które staje się rodzicem i zaczyna obawiać się o własne dzieci, czyli nasze wnuki. Nic nie działa tak kojąco na lęk rodziców, jak opanowanie dziadków, którzy najlepiej wiedzą, że ten lęk mierza do zapewnienia dziecku najwyższego poziomu bezpieczeństwa.

Henryk Zabrocki  
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

# Pomóżmy ratować Kajtusia z SMA

10 kwietnia – ten dzień w naszym kraju powszechnie kojarzy się tylko z jednym wydarzeniem. Dla naszej rodziny jest też jednak inną, również smutną pamiątką. Tego dnia otrzymaliśmy potwierdzenie, że nasz Kajtuś choruje na śmiertelnie niebezpieczną chorobę, chowającą się pod trzema literami – SMA. Czyli: rdzeniowy zanik mięśni typu 1.



Kajtuś zostaje przyjęty do programu leczenia lekiem, który obecnie jest refundowany i wstrzymuje niszczycielski pochód choroby, będąc pierwszą i bardzo ważną linią obrony przed zagładą zdrowia dziecka. Trzeba go jednak przyjmować do końca życia – boleśnie w kręgosłup i nie daje nadziei na pełne wyleczenie.

Na dzisiaj taką szansą jest jedynie terapia genowa, zatwierdzona dopiero rok temu w USA, a od wczoraj w Unii Europejskiej, która kosztuje dwa miliony dolarów i działa przyczynowo, czyli na wadliwie funkcjonujący gen SMN1.

Najlepszym obecnie sposobem walki z tą chorobą jest terapia genowa, polegająca na jednorazowym podaniu leku, o którym mówi się, że jest najdroższym lekiem świata. Kosztuje bowiem ponad dziewięć milionów złotych.

## Okropne trzy literki

Neurony w ciele synka umierają po cichu, a naszego dramatu nie widać na zdjęciach. Kajtek uśmiecha się, bawi się beztrudno ze starszą siostrą, bo nie zdaje sobie sprawy, co go czeka. Na dzisiaj na szczęście nie potrzebuje oddziały intensywnej terapii, nie musi być podłączony do respiratora. Ale jak będzie w przyszłości? Nikt tego tak naprawdę nie wie.

Pierwsze niepokojące objawy u synka zaczęły się pojawiać w listopadzie zeszłego roku. Kajtuś, mimo ukończonych już ośmiu miesięcy, wciąż nie chciał siadać samodzielnie i bardzo trzęsły mu się rączki. Pojechaliśmy do neurologa, ale on nie znalazł niczego podejrzanego. W jego oczach synek był po prostu lekko puszystym leniuszkiem, który wkrótce „ruszy” i będzie rozwijał się podobnie jak inne dzieci.

Mając takie zapewnienie, poczuliśmy większy spokój, nie odpuszczając jednak rehabilitacji. W styczniu tego roku nasza rehabilitantka wciąż nie widzi postępów i zapada decyzja, żeby zbadać synka raz jeszcze. Kolejny neurolog proponuje inny rodzaj rehabilitacji, ale Kajtuś wciąż wykazuje obniżone napięcie mięśniowe i nadal drżą mu rączki. Wreszcie dostajemy skierowanie do szpitala, a z tytu mojej głowy zaczynają pojawiać się te okropne trzy literki, podpowiadane przez wyszukiwarkę Google.

## Niepodważalna diagnoza

Po przyjęciu do szpitala sytuacja wyjaśnia się błyskawicznie, a brak odruchów kolanowych jest dla lekarki najważniejszą wskazówką. Spełnia się najgorszy koszmar. Kajtek ma SMA. Chorobę, która niszczy mięśnie, odbiera sprawność, a w najtrudniejszych przypadkach – prowadzi do respiratora i kończy się tragedią. Tykająca bomba z opóźnionym zapłonem.

Czekają nas badania genetyczne, żeby potwierdzić podejrzenia. Cztery tygodnie odliczania dni w samym środku pandemii, wynik przychodzi 10 kwietnia, otrzymujemy cios w serce. Diagnoza jest niepodważalna. Nie mamy chwili do stracenia i już po niespełna dwóch tygodniach

## Spieszmy się pomóc

Musimy się spieszyć, bo według najświeższych informacji nowy lek może być przyjmowany jedynie u chorych, których waga nie przekracza 21 kilogramów.

Długo zastanawialiśmy się, czy uruchamiać tę zbiórkę. Mnóstwo różnych myśli, nieprzespane noce, poszukiwanie najlepszej drogi i rozwiązania. Pomogły rozmowy z rodzicami innych maluszków z SMA (m.in. Kacpiego), którym – dzięki szczodrości setek tysięcy darczyńców – udało się uzbierać tak ogromne pieniądze na Siepomaga, a na ich profilach można zobaczyć zdjęcia ze zdobycia szczytu, jakim jest podanie najdroższego leku świata.

Kilka miesięcy temu byli w tym samym miejscu, co my teraz i nie zawahali się poruszyć nieba i ziemi, żeby ratować swoje dziecko. Nie mamy wyjścia i również musimy pójść tą trudną drogą, dlatego prosimy, błagamy Was o pomoc.

Każdy, kto ma dziecko, wie, że 17-miesięczny bobas z ogromną chęcią korzysta z nabytej niedawno umiejętności chodzenia. Ciężko za takim maluchem nadażyć, bo małe nóżki niosą go codziennie kilka kroków dalej, a nowo poznany świat zdaje się nie mieć końca. Nasz Kajtuś jest dopiero na etapie pełzania. Na więcej nie pozwala mu SMA. Wierzymy, że terapia genowa postawi go na nogi. Wierzymy, że dzięki Waszemu wsparciu, będzie mógł normalnie żyć.

*Paulina Waraksa, mama Kajtusia*

*Fot. archiwum domowe*

*źródło tekstu: Siepomaga.pl/dzielny-kajtus*

Rodzice Kajtusia, wraz z jego siostrą, mieszkają w Cieszeniewie, niewielkiej miejscowości pod Świdwinem. Cała gmina, na czele z jej samorządem, zaangażowana jest w pomoc chłopcu. Zbiórka na Siepomaga.pl ruszyła 20 maja br. Wspiera ją i rekomenduje osobom, którym na sercu leży dobro i zdrowie dzieci, koszalińskie TPD. Wpłaty przekazywane tą drogą systematycznie powiększają kwotę zbiórki. Liczy się każda złotówka.

# Na wieczną wachtę odszedł Antoni Szarmach – zasłużony działacz TPD z Kołobrzegu

18 czerwca br. odszedł nagle Antoni Szarmach. Przyjaciół, wybitny działacz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Postać wyjątkowa wśród społeczników Pomorza Środkowego. Żeglarz, przyrodnik, zasłużony mieszkaniec Kołobrzegu i propagator dbałości o środowisko naturalne. Miał 74 lata.



Fot. Kazimierz Ratajczyk

Zasłabł podczas rejsu na Wiśle, upamiętniającego zaślubiny Polski z morzem. Polskie Radio Koszalin przywołało słowa kapitana komandora **Marka Padjasa**, przyjaciela Antoniego Szarmacha i współorganizatora rejsu: „Antoni był bardzo mocno związany z morzem i dzisiaj rano na tym morzu zmarł, na tratwie <Pielgrzym>, która płynie do Pucka”.

„Śmierć Antoniego Szarmacha pograżyła w smutku środowiska [kołobrzesckiej] Ligi Morskiej i Rzecznej, żeglarzy, przyrodników i członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kołobrzegu, którego był prezesem” – podała rozgłośnia w serwisie informacyjnym.

„Ta wiadomość spadła na nas jak grom – napisaliśmy tego samego dnia na stronie głównej oddziału TPD. – Pożegnania z tak wspaniałymi ludźmi są najtrudniejsze. Jeszcze nie możemy w to uwierzyć”.

## Przyjaciel wszystkich dzieci

**Antoni Szarmach**, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, w 2019 roku, podczas koszalińskiej gali z okazji 100-lecia TPD, otrzymał najwyższe jubileuszowe odznaczenie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – Godność „Przyjaciela Dziecka”.

Od lat słynął z promowania walorów przyrodniczych powiatu kołobrzesckiego i niestrudzonej walki w obronie natury. Z Jego inicjatywy, wspólnie z Nadleśnictwem Gościno, 8 listopada 2019 roku, przeprowadziliśmy akcję „100 dębów na 100-lecie TPD”.

Dzieci z kilku placówek, wychowawcy i działacze, w asyście i przy wsparciu technicznym leśników, posadzili 10 razy więcej drzew niż przewidywał plan. W podkołobrzesckim Bagiczu rośnie teraz las tepedowskich dębów i grabów. To też, a może przede wszystkim Jego ostatnie wielkie dzieło – las naszej pamięci o Antonim.

## Pedagog i samorządowiec

W styczniu br. Antoni Szarmach został uhonorowany prestiżową Nagrodą Starosty Kołobrzesckiego – „Perłą Powiatu 2020”. Wyróżnienie to przyznaje samorząd powiatowy w uznaniu zasług w istotnych społecznie dziedzinach działalności człowieka.

– *Spółcznik, członek wielu stowarzyszeń, samorządowiec, pedagog* – mówiła w laudacji poświęconej laureatowi **Danuta Adamska-Czep-**

**czyńska**, przewodnicząca Rady Powiatu. – *Osoba znana powszechnie. Miłośnik przyrody, przewodnik turystyczny i to właśnie jego proekologiczna działalność przebija się codziennie na pierwszy plan.*

– *Od lat przybliżyła nam wiedzę o przyrodniczych pomnikach powiatu kołobrzesckiego – dodała przewodnicząca. – Obronca drzew i zieleni. Inicjuje i włącza się w akcje sadzenia drzew, ochrony zagrożonych gatunków i edukacji ekologicznej. Wszystkie drzewa są jego, a o historii tych najstarszych nigdy nie pozwoli nam zapomnieć.*

## Wybitny działacz TPD

**Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie mówi: – *Byliśmy przyjaciółmi przez trzydzieści pięć lat. Poznałem Antoniego, gdy był inspektorem oświaty. W późniejszych latach zawsze był moim zastępcą w Koszalinie i prezesem TPD w Kołobrzegu. Przez wiele lat działaliśmy w ten sposób. Jego znakiem rozpoznawczym był rower osiem razy spawany. Był mistrzem logistyki w dojeżdżaniu w różne miejsca okazją.*

– *Antoni dbał o dzieci z niepełnosprawnością – dodaje Henryk Zabrocki. – Dzięki niemu TPD zakupiło jacht, na którym dzieci żeglowały. Były w tym coś niezwykłego, bo dzieci, które nie radziły się na lądzie, na wodzie nagle wstępowały w nie duch morskiej przygody. Był dobrym duchem TPD, człowiekiem skromnym i oddanym sprawom dzieci. W kryzysowych sytuacjach reagował natychmiast. Wprowadzał dobry nastrój, słynął z opowiadania dowcipów, jednoczył ludzi. Nikogo nie ocenił w sposób krzywdzący, miał wyważone opinie.*

## Dzieci pod żaglami

Antoni Szarmach był pedagogiem, wychowawcą dzieci i młodzieży. Od 1988 roku pełnił szereg funkcji, w tym: dyrektora delegatury Kuratorium Oświaty i dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kołobrzegu.

W 1997 roku przeszedł na emeryturę. Był radnym miejskim i powiatowym, przewodniczącym Rady Osiedla „Solne Zdroje”. Nie sposób zliczyć i wymienić wszystkie inicjatywy i projekty, w których brał udział. Organizował Regaty Smoczycy Łodzi, Zawody w jeździe rowerem na desce po wodzie, włączał się w lokalne finały Wielkiej Orkiestry Świą-



Antoni Szarmach (w środku) po otrzymaniu prestiżowej nagrody samorządowej – „Perły Powiatu Kołobrzesckiego 2020”



W towarzystwie przyjaciela – Henryka Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie



Podczas – zainicjowanej przez siebie – akcji sadzenia „100 dębów na 100-lecie TPD” pod koniec 2019 roku w lesie pod Bagiczem

**Marek Rokicki**, honorowy prezes Stowarzyszenia „Służymy Innym” im. ks. Bolesława Domańskiego dodał: – *Na świecie są miejsca magiczne. Stworzyła je historia i ludzie mający w niej swój udział. Właśnie taką postacią byłeś ty, Antosiu.*

„Odejście Antoniego to niewyobrażalna strata – te słowa także znalaz-

tecznej Pomocy, koordynował akcje: „Dzieci Ziemi” i „Sprzątanie Świata”.

Zainicjował zajęcia żeglarskie dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną z ognisk TPD (program „Razem na wodzie i pod żaglami”) na specjalnie dostosowanych łodziach. Regaty klubów spod znaku olimpiad specjalnych były wizytówką Antoniego.

#### W czasie przeszłym

W uroczystościach pogrzebowych, które odbyły na Cmentarzu Komunalnym w Kołobrzegu, poza rodziną i przyjaciółmi, uczestniczyli przedstawiciele wielu środowisk. Jedno z pożegnań wygłosił Marek Padjas, wiceprezes Ligi Morskiej i Rzeźniczej, który powiedział: – *Kierował Ligą przez dwadzieścia dwa lata. Porywał wszystkich, odszedł tak, jak żył – wśród przyjaciół. Płynię z nami dalej (...).*

zły się w naszym tepedowskim pożegnaniu. – Rzeczywiste rozmiary tego, co się stało wciąż do nas nie docierają. Nadal myślimy o Nim w czasie teraźniejszym”.

Piotr Pawłowski

Fot. Marcin Golik, archiwum TPD w Koszalinie

Przemowa pożegnalna Henryka Zabrockiego, prezesa TPD w Koszalinie (wygłoszona podczas uroczystości pogrzebowej): – *Drodzy Państwo, powiedzcie o Antonim, że był człowiekiem wyjątkowy, to jakby nic o Nim nie powiedziec. Byłby to zaledwie wstęp do opowieści o człowieku nietuzinkowym, zaangażowanym, przeświadczonym potrzebą pomagania innym, troskliwym, konkretnym przy rozwiązywaniu problemów i dowcipnym przy innych okazjach.*

*Antoni kochał ludzi, drzewa, naturę i wodę szepczącą pod burzą słowa znane tylko żeglarzom. Był niezawodny, bezinteresowny, dumny z Kołobrzegu i jego mieszkańców. Był naszym, moim Przyjacielem od ponad czterdziestu lat. Sadził z nami dęby, pływał z dziećmi, które wymagają szczególnej opieki, organizował placówki wsparcia dla dzieci, angażował się w działalność oddziału, za co otrzymał wiele prestiżowych godności. Był wybitnym działaczem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.*

*Był – to słowo ma dzisiaj dwa ważne wymiary. Był, ponieważ z ogromnym bólem Antoniego żegnamy. Ale wcześniej po prostu był z nami, zawsze gotów być z nami – a to wielka rzecz. Tym bardziej, że bycie Antoniego nigdy nie ograniczało się do milczącej obecności. Antoni rozmawiał, dociekał, interesował się wszystkim, radził, łączył ludzi.*

*Jest coś, na co w opowieści o Antonim warto zwrócić szczególną uwagę. Otóż wspólnym mianownikiem Jego wszystkich działań były dzieci. Kochał dzieci miłością ojcowską i dobrotniawą, dostrzegając w nich, jak w młodych drzewach, najczystsza nadzieję na zdrową i owocną przyszłość.*

Stefan Romecki, społecznik, koszaliński działacz obywatelski, były radny miejski i były parlamentarzysta, człowiek instytucja, który od ćwierć wieku prowadzi akcje na rzecz osób potrzebujących – bezdomnych, ubogich, wykluczonych – obchodzi w tym roku 20-lecie otrzymania tytułu Kawalera Orderu Uśmiechu.

## „20 lat noszę Order Uśmiechu”

**Stefan Romecki** rozpoczął działalność społecznikowską jeszcze w latach 90. XX wieku. Był aktywnym radnym miejskim, inicjował akcje pomocowe, współtworzył własne środowisko samorządowe, któremu bliskie były sprawy rozwoju miasta i regionu. Kandydował na fotel prezidenta Koszalin. Wielokrotnie poddawał się ocenie wyborców, zdobywając mandaty zaufania. Ostatni z nich zawiódł Stefana Romeckiego do Sejmu RP.

#### W Sejmie i na piętrze

Po zakończeniu misji poselskiej, społecznik wrócił do tego, co lubi najbardziej – pomagania innym. Przemierza miasto na rowerze, odwiedzając firmy, które chcą wspierać jego kolejne działania. Stefan Romecki wierny jest idei odpowiadania na potrzeby najmłodszych. Od lat współpracuje z koszalińskim oddziałem TPD.

– *Stefan Romecki jest naszym przyjacielem i... sąsiadem* – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału. – *Jego biuro znajduje się na tym samym piętrze kamienicy przy ulicy Piłsudskiego, co nasze. Były poseł jest stałym gościem wydarzeń tepedowskich. Otrzymał wiele godności i wyróżnień przyznawanych przez organizację.*

Dwukrotnie w ostatnich latach, jeszcze jako parlamentarzysta, Stefan Romecki orga-

nizował dla podopiecznych placówek TPD wycieczki do Warszawy. Jednym z punktów tych wypraw było zwiedzanie Sejmu.

#### Z miniaturę orderu

Dokładnie 20 lat temu społecznik otrzymał Order Uśmiechu, jedyne w świecie odznaczenie przyznawane na wniosek dzieci.

– *Wcześniej i później dostałem wiele różnych wyróżnień, ale to jest dla mnie najcenniejsze – mówi dzisiaj. – Miniaturę orderu noszę w kłapie marynarki. Czasami ludzie zaczepiają mnie i pytają, co to jest. Zawsze odpowiadam, że to największe podziękowanie za to, co robię, jako społecznik.*

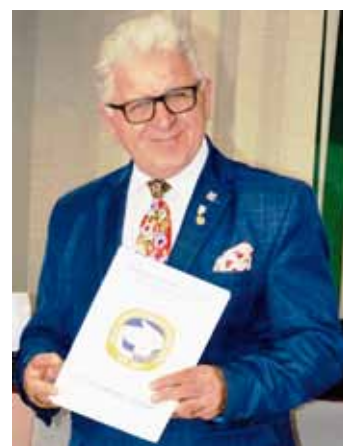
W 2019 roku Kawalerem został również Henryk Zabrocki. Obaj panowie należą dzisiaj do tej samej elitarnej rodziny osób, którym na sercu leży dobro dzieci.

– *Przed odebraniem odznaczenia korzystałem z porad Stefana* – przyznaje prezes oddziału. – *Uroczystość ma własną etykietę.*

W Sejmie Stefan Romecki zasiadał w Parlamentarnym Zespole Kawalerów Orderu Uśmiechu.

#### Przyjaciele z TPD

Z okazji rocznicy, Henryk Zabrocki wystosował list do – jak napisał – „Kolegi Kawalera”,



w którym czytamy: „Jubileusz ten ma szczególny charakter. Jesteś symbolem pozytywnego nastawienia do ludzi, skutecznego przezwyciężenia własnych trudności życiowych i konsekwentnej działalności na rzecz innych. Robisz to, co podpowiada Ci serce i to, czego inni nie robią. Najtrudniej w drugim człowieku dostrzec kogoś potrzebującego wsparcia. Rozmawiasz z każdym, wyciągasz dłoń do wszystkich, pochylasz się nad tymi, którzy naprawdę potrzebują pomocy. (...) Najważniejszą częścią Twojej działalności społecznej dotyczy dzieci, co nas napawa radością. Dumny jestem, że (...) uczestniczyłeś w obchodach 100-lecia organizacji, a co najistotniejsze – pomagasz dzieciom!”.

Podczas spotkania w siedzibie oddziału Stefan Romecki oznajmił: – *Poza najbliższymi, tylko przyjaciele z TPD pamiętali o mojej rocznicy przyznania Orderu Uśmiechu. Dziękuję!*

(mg)

Fot. TPD Koszalin

## Kołobrzeg i Koszalin: szkolenie przeciwpożarowe

Kadra kołobrzeskich i koszalińskich placówek TPD wzięła udział w szkoleniu przeciwpożarowym, które poprowadzili doświadczeni strażacy. Tego rodzaju działania profilaktyczne, związane również z innego rodzaju niebezpieczeństwami, realizowane są od dawna i regularnie.

– *Wychodzimy z wojskowego założenia, że im więcej wysiłku włożonego w ćwiczenia, tym mniej problemów w sytuacji rzeczywistego zagrożenia* – mówi **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego oddziału TPD.



## „Horyzont”: wyprawa do Yellow Parku

– *Nie ma co ukrywać, tegoroczne wakacje – z powodu zagrożenia koronawirusem – znacznie różnią się od tych, które spędzaliśmy z horyzontową ekipą w poprzednich latach* – przyznaje **Beata Gidaszewska**, kierownik koszalińskiego ogniska TPD „Horyzont”. – *Wybraliśmy się jednak do Yellow Parku na warsztaty, podczas których robiliśmy slime*.

Podczas zajęć dzieci zapoznały się z procesami chemicznymi zachodzącymi podczas tworzenia tak lubianych przez dzieci „glutków”.

– *Radości było co niemiara* – dodaje Beata Gidaszewska. – *Nasi ogniskowicze mieli także okazję miło spędzić czas w tamtejszej sali zabaw*.



## Wirtualne warsztaty „Bezpiecznych wakacji”

W ramach tegorocznej akcji „Bezpieczne wakacje”, podopieczni koszalińskiego TPD wzięli udział online w spotkaniu z sierżant sztabową **Beata Gałką**, funkcjonariuszką Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie.

– *Wakacje to dobry czas na spotkania z dziećmi i nastolatkami, którzy uczestniczą w różnego rodzaju formach wypoczynku* – powiedziała policjantka. – *Podczas zdalnych odwiedzin poruszamy wiele ważnych tematów, głównie związanych z bezpieczeństwem na drodze, podczas zabawy, w czasie wolnym. Najmłodszy chętnie uczestniczą w takich lekcjach, zwłaszcza, że nikt nie stawia ocen*.

Tego rodzaju spotkania prewencyjne odbywają się co roku, prowadzący je policjanci w przystępny sposób, czyli poprzez zabawę, przypominają najmłodszym o podstawowych zasadach bezpiecznego wypoczynku. Starają się, żeby podczas wakacji dzieci nie zapomniały o rozwadze i ostrożności.

– *Dotyczy to nie tylko wyjazdów, lecz także pobytu w domu* – dodaje Beata Gałka. – *Przypominamy, jak postępować wobec obcych, jak bezpiecznie korzystać z kąpeli w morzu lub jeziorze. Powtórzyliśmy najważniejsze reguły postępowania, kiedy dziecko zgubi się lub zostanie zaczepione przez nieznaną osobę*.

Podopieczni TPD z ciekawością wysłuchali dobrych rad policjantki chętnie zadawały pytania.



## Grafika komputerowa w „Zaciszu”

Dzięki akcji „Wrzuć miedziaka dla dziecka”, organizowanej od wielu lat przez studentów Politechniki Koszalińskiej, a w jej rezultacie – przekazaniu ognisku TPD „Zacisze” w Koszalinie 18.535, 83 złotych ze zbiórki, możliwa była realizacja nowego projektu dla dzieci – warsztatu z grafiki komputerowej.

– *Dla naszych podopiecznych to nowe doświadczenie* – mówi **Beata Gidaszewska**, kierownik „Zacisza” i animatorka kulturalna. – *Wcześniej organizowaliśmy zajęcia plastyczne. Dzieci miały jednak ochotę i często o tym wspominały, spróbować grafiki komputerowej. Dzięki wsparciu z „Miedziaka” wreszcie było to możliwe*.

Grafika komputerowa to dziedzina informatyki, której początki sięgają już lat 50. XX wieku. Zajmuje się cyfrową obróbką i przetwarzaniem obrazu i innych treści wizualnych. Mogą to być ilustracje, zdjęcia, elementy ruchome. Grafika ta stanowi dzisiaj podstawę gier, animacji, wszelkiego rodzaju symulacji i wizualizacji.

– *Zajęcia nie mają charakteru zaawansowanego, lecz wprowadzają dzieci w świat grafiki komputerowej oraz możliwości kreatywnej i twórczej pracy z obrazem* – dodaje Beata Gidaszewska. – *Podczas warsztatów podopieczni uczą się obsługi programów graficznych, a także korzystania z nowoczesnych urządzeń i technologii*.

Jak dotąd, studenci Politechniki Koszalińskiej dwukrotnie – w ramach „Miedziaka” – zbierali pieniądze dla ognisk TPD. W 2019 roku przekazali 10.631,99 złotych dzieciom i młodzieży z „Horyzontu”. Wsparcie zostało przeznaczone na potrzeby podopiecznych. TPD w Koszalinie prowadzi pięć ognisk.



# „Ciocia Zyta”

– kocha, jak rodzic, słucha, jak przyjaciel

W lipcu br. mija 15 lat odkąd pierwsze dziecko trafiło pod opiekę Genowefy Zawadzkiej, nazywanej przez dzieci „ciocią Zytą”. Od 15 lat jest rodziną zastępczą dla najmłodszych. Od 2010 roku funkcjonuje, jako zawodowa rodzina zastępcza na obszarze powiatu kołobrzесьkiego i pełni funkcję pogotowia rodzinnego.



**G**enowefa Zawadzka jest osobą serdeczną, ciepłą i życzliwą. Zawsze uśmiechnięta, chętna do niesienia pomocy dzieciom, którym interwencyjnie bądź w wyniku postępowania sądowego trzeba zapewnić opiekę. Dzieciom porzuconym, skrzywdzonym, które znalazły się w sytuacji trudnej, gdy w rodzinnym domu dochodzi do zaniedbań, przemocy.

„Ciocia Zyta” nigdy nie odmawia pomocy, a jej dom jest zawsze otwarty dla dzieci. Pomaga im odnaleźć się w nowych okolicznościach, stwarzając rodzinny dom, którego nie zapewnili dzieciom rodzice biologiczni. Stwarza szansę na odbudowanie normalnego i bezpiecznego życia. Bywa dla nich powiernikiem trosk, smutków i radości. Potrafi zrozumieć dzieci, wybaczyć błędy, tłumaczyć i cieszyć się z ich sukcesów.

Jak sama mówi, wszystkie trudy związane z misją rodziny zastępczej wynagradza jej uśmiech dziecka i świadomość, że dzieci są szczęśliwe i radosne. „Ciocia Zyta” ma wielkie serce dla najmłodszych. Zapewniła opiekę ponad 300 dzieciom. O tym, co robi mówi, że to jej pasja, powołanie, sens życia. (as)

## Adopcja to magia

– wspomnienia Zyty Zawadzkiej

Zawsze uwielbiałam dzieci. Już w wieku 16 lat opiekowałam się dziećmi sąsiadów, które bardzo lubiłam. Chciałam zostać przed-szkolanką.

Życie jednak pokierowała mną inaczej. Rozpoczęłam pracę w piekarni. Tak minęły 22 lata. W tym czasie dowiadywałam się, jak można zostać rodziną zastępczą. Wtedy jeszcze nie było rozpowszechnione rodzicielstwo zastępcze.

W 2004 roku zgłosiliśmy się z mężem do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ko-

łobrzegu, gdzie przeszliśmy szkolenie. W 2005 roku dostaliśmy wiadomość, że w Domu Dziecka w Białogardzie przebywa 12-letni chłopiec, który może z nami zamieszkać. Od razu tam pojechalismy.

Okazało się, że chłopiec ma 14, a nie 12 lat. Z początku nie chciał jechać na weekend do nas, powiedział, że w niedzielę musi być w Domu Dziecka. Jednak zmienił zdanie i chciał zostać z nami. (...) Niestety, musiał wrócić na dwa tygodnie – do ukończenia roku szkolnego. 24 czerwca 2005 roku, z postanowieniem sądu w ręku, pojechalismy do Białogardu. Mateusz czekał na nas przed szkołą, razem poszliśmy na zakończenie roku szkolnego.

Nasz „Harry Potter”, bo tak nazywalismy Matego, ponieważ był podobny do postaci z filmu, nie odstępował nas na krok. Mieszkalismy wtedy w Zieleniewie, w bloku, obok mieliśmy działkę i garaż. Mati sam zrobił ścieżkę z polbruku, chciał pracować przy budowie dróg i mostów. Tak się stało. (...)

W rok po przyjeździe Matego przywieźliśmy do nas 6-miesięczną dziewczynę. Ważyła pięć kilogramów. Po trzech latach została naszą córką. Teraz ma 14 lat i jest piękną, wesołą nastolatką.

W 2007 roku trafiło do nas dwoje dzieci: 1,5-letnia dziewczynka i 5-letni chłopiec. Dziewczynka była tak podobna do naszej Dorotki, że wszyscy uważali je za bliźniaczki. Po dwóch latach dzieci trafiły do adopcji. Wcześniejsze próby nie powiodły się, dopiero kandydaci z zagranicy zdecydowali się na przysposobienie.

W tym czasie urodził się brat dzieci, który po siedmiu miesiącach trafił do tej samej rodziny. Gdy rodzice dowiedzieli się, że rodzeństwo ma brata, natychmiast zaczęli starać się o adopcję trzeciego dziecka. (...)

Tak mogłabym pisać bez końca, każde dziecko pozostaje w moim sercu (...). Jedne dzieci są rok i więcej, a inne kilka dni. Najbardziej utkwily mi w pamięci cztery siostry (...). Pewnego razu [jedna z nich] w przedszkolu powiedziała wychowawczyni, czy może mówić do niej ciociu, a do cioci Mamo. Zawsze tłumaczę dzieciom, że jestem tylko ciocią, a Mama to magiczne słowo, które dziecko mówi do tej jedynej osoby, którą będzie kochać całe życie.

Były trudnością z adopcją tych dzieci. Zgłosili się kandydaci na dwie dziewczynki, na szczęście z chwilą poznania stwierdzili, że nie są w stanie rozdzielić rodzeństwa i zostali rodzicami czwórki dziewczynek.

Dla mnie adopcja to magia. Każde dziecko ma przeznaczonych rodziców, jeżeli nie biologicznych, to adopcyjnych. Podczas pierwszego spotkania już widać, czy będą razem (...). Kiedy bez słów rozumieją się doskonale, dzieci promieniają radością i szczęściem. (...)

W ten sposób minęło 15 lat, odkąd zostałam rodziną zastępczą, a 10 lat pogotowia rodzinnego. Część dzieci została adoptowana, niewielka część wróciła do domu, niektóre dzieci usamodzielnily się, a część przeszła do innych rodzin zastępczych lub do Rodzinnych Domów Dziecka.

Ten czas minął jak jedna chwila (...). W tych dobrych i złych momentach, mogłam liczyć na pomoc i wsparcie mojej koleżanki Agnieszki (...), która pomaga mi w prowadzeniu pogotowia. Wspomnę także o jej mężu Janie, który gdy trzeba naprawił gniazdko, położył kafelki, naprawił hydraulikę. Za te wszystkie lata bardzo im dziękuję.

Zyta Zawadzka

Fot. archiwum domowe Zyty Zawadzkiej

# Przedszkole czeka na dzieci!

Ostatnie dni dzielą nas od otwarcia nowego przedszkola TPD przy ulicy Tatarkiewicza 2 w Koszalinie. Gdy ten numer „Świata Dziecka” trafi do drukarni, pomieszczenia przedszkolne jeszcze będą wyposażane i dekorowane. Oto relacja fotograficzna z tych przygotowań.



Wizyta przedstawicieli właściciela obiektu, czyli spółdzielni mieszkaniowej „Przylesie” – w środku stoją: Henryk Zabrocki (po lewej), prezes TPD w Koszalinie i Kazimierz Okińczyc, prezes „Przylesia”



Na dziedzińcu pojawiła się kultowa gra w klasy. Kolorów nowemu miejscu nadali: zaprzyjaźniony z TPD artysta Łukasz Szamburski i jego żona Karolina, na co dzień pracownik biura oddziału



Montaż ostatnich mebli – Greta Grabowska, artystka plastyk, zaprojektowała wnętrza i ozdobiła ściany, a Zbigniew Kawecki z firmy Meble Komfort Kawecy zadbał o zabudowę przestrzeni dla dzieci



Montaż jednego z dotykowych ekranów multimedialnych dla dzieci. Po zakończeniu prób, testy z nowym sprzętem rozpoczęli najmłodszy. Wszystkie egzaminy urządzenie przeszło pomyślnie



Dominika Badyńska, kierownik przedszkola „Przyjaciel Dziecka”, wspólnie z dziećmi przetestowała zastosowanie magicznego dywanu



Na szybach przedszkola pojawiła się jego reklama, wskazówka, w której stronie jest wejście oraz informacja o 1 proc. podatku dla koszalińskiego TPD



Nowa dostawa zabawek dla dzieci – na razie, z uwagi na pandemię i rygorzy sanitarne, korzystanie z nich będzie możliwe w znacznie ograniczonym zakresie



Pora na ostatni motyw, czyli informację, co znajduje w przebudowanym pawilonie. Napis będzie ogromny, na co wskazuje wielkość jego szablonu.

Fot. TPD Koszalin